

Niektóre problemy praktyki śledczej w sprawach zabójstw, w których nie znaleziono zwłok ofiar

Każde działanie lub zaniechanie, którego następstwem jest śmierć człowieka wywołuje duże zainteresowanie tej części społeczeństwa, która jest poinformowana o zaistniałym zdarzeniu. Zainteresowanie to niewątpliwie wzrasta w przypadku, gdy śmierć nastąpiła na skutek świadomego działania osób trzecich. Wykrywalność sprawców zabójstw jest, między innymi, dlatego swoistym miernikiem oceny skuteczności działania organów ścigania przez społeczeństwo. Jednocześnie prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach zabójstw należy do najtrudniejszych zadań organów wyspecjalizowanych w zwalczaniu przestępczości kryminalnej. Wymaga ono od prowadzących śledztwa prokuratorów i funkcjonariuszy MO wszechstronnej wiedzy z zakresu kryminalistyki, psychologii, medycyny sądowej, a niekiedy również innych specjalistycznych dziedzin nauki. Gwarantem właściwego prowadzenia śledztwa w tych sprawach jest również bieżąca orientacja organów procesowych w istniejących w poszczególnych dziedzinach nauki możliwościach badawczych, a co się z tym wiąże — wykorzystania do maksimum zdobyczy współczesnej nauki. Konieczność posiadania tych przymiotów przez prokuratorów i funkcjonariuszy MO prowadzących postępowania przygotowawcze w sprawach zabójstw uwypukla się jeszcze wyraźniej w przypadku nieznaleszenia zwłok ofiary. Jak słusznie zauważa J. Gurgul „(...) Obecnie bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości kryminalistyka stoi przed poważnym zadaniem opracowania metodyki postępowania w sprawach zabójstw, gdy nie odnaleziono zwłok (...)”¹.

Przykładem takiej sprawy jest śledztwo 1 Ds 234/82/S Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze, przejęte następnie przez Prokuraturę Wojewódzką w Jeleniej Górze (Ds 15/82) a powierzone do przeprowadzenia w całości Wydziałowi Dochodzeniowo-Śledczemu ówczesnej Komendy Wojewódzkiej MO w Jeleniej Górze. Przedmiotem tego postępowania były trzy zabójstwa dokonane przez Michała F. na terenie Jeleniej Góry. Geneza podejrzeń o przestępną działalność Michała F. wynikała ze spo-

¹ J. Gurgul: Śledztwa w sprawach zabójstw. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW. Warszawa 1977, s. 70.

strzeżeń dzielnicowego z rejonu zamieszkania podejrzanego, który zwrócił uwagę na fakt tajemniczego zaginięcia kolejnej konkubiny Michała F. — Danuty Ż. Nadmienić należy, że w tym czasie (marzec 1981 roku) Danuta Ż. wraz ze swoim konkubentem występowała jako podejrzani w postępowaniu przygotowawczym dotyczącym kradzieży rur kanalizacyjnych. W dochodzeniu tym Danuta Ż. przyznała się do zarzucanego jej czynu, pomawiając jednocześnie o współudział Michała F., który konsekwentnie zaprzeczał faktowi dokonania tego przestępstwa. Konfrontacja przeprowadzona między podejrzanymi nie zlikwidowała sprzeczności tkwiących w ich wyjaśnieniach. Jednakże po tej czynności Danuta Ż. przestała zgłaszać się na wezwania organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a wszelkie próby ustalenia miejsca jej pobytu dały wynik negatywny. Ówczesna Komenda Miejska MO w Jeleniej Górze wystąpiła do wykonywania czynności poszukiwawczych. Zaistniała sytuacja dała natomiast podstawy do bliższego zainteresowania się osobą Michała F. Już w czasie wykonywania rutynowych czynności pozaprocessowych ustalono, że w równie tajemniczych okolicznościach w roku 1972 zaginęła poprzednia konkubina Michała F. — Jadwiga S. Przeprowadzone czynności wskazywały ponadto na fakt, że w roku 1979 zaginął również były sąsiad Michała F. — Lesław S. Ustalono, że matka zaginionego podejrzanego Michała F. o związek z tym zdarzeniem.

Na podstawie powyższych cząstkowych informacji Wydział Dochodzeniowo-Śledczy ówczesnej KW MO przejął do bezpośredniego prowadzenia postępowanie przygotowawcze w sprawie kradzieży rur, o której wspomniano. Czynności ukierunkowano jednocześnie na wykazanie związku (lub braku związku) osoby Michała F. z zaginięciem trzech wyżej wymienionych osób. We wrześniu 1981 roku Michał F. został tymczasowo aresztowany, jako podejrzany z art. 199 § 1 kk.

Wyjaśnienia podejrzanego

Od pierwszego przesłuchania Michał F. składał wykrętne wyjaśnienia co do dalszych losów jego konkubin: Jadwigi S. i Danuty Ż. Twierdził, że porzuciły go, a dalszy ich los, oraz ewentualne miejsce pobytu nie są mu znane. Zaprzeczał również jakiegokolwiek związkowi z zaginięciem Lesława S. Wstępne ustalenia dały jednak podstawy do uzasadnionego podejrzenia, że Michał F. jest co najmniej sprawcą zabójstwa Danuty Ż. Wobec powyższego prokurator rejonowy w Jeleniej Górze wszczął w omawianej sprawie śledztwo, a w styczniu 1982 roku przedstawił podejrzanemu zarzut dokonania zabójstwa Danuty Ż. Ponieważ Michał F. w dalszym ciągu nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, dążono do zebrania dowodów świadczących o jego winie, przesłuchując świadków, zarządzając ekspertyzy kryminalistyczne, a także podejmując czynności mające na celu ujawnienie co najmniej szczytków zwłok osób poszukiwanych. Jednocześnie prowadzono dalszą intensywną pracę z podejrzanym. W jej wyniku w kwietniu 1982 roku Michał F. przyznał się do dokonania zabójstw: Jadwigi S. — w listopadzie 1972 roku, Lesława S. — 13 lipca 1979 roku, Danuty Ż. — w kwietniu 1981 roku.

W swych wyjaśnieniach (powtarzanych kilkakrotnie, w tym również

w obecności obrońcy i w czasie wizji lokalnej) Michał F. szczegółowo przedstawił motywy i sposób dokonania wymienionych zabójstw. W odniesieniu do osoby Jadwigi S. stwierdził on, że w listopadzie 1972 roku, podczas wspólnego spożywania alkoholu doszło pomiędzy nimi do sprzeczki. Podłożem scysji było rzekome „złe prowadzenie się” konkubiny podejrzanego i jej niechłujstwo. W czasie tej kłótni Michał F. miał zostać uderzony przez Jadwigę S. ręką w twarz. Wobec tego również uderzył swą konkubinę dwukrotnie ręką w twarz. Ciosy te (zdaniem podejrzanego) były na tyle mocne, że spowodowały bezwładny upadek Jadwigi S. i uderzenie tyłem głowy o podłogę. Jadwiga S. dawała jeszcze znaki życia, nie odzyskała jednak przytomności. Podejrzany zaniósł ją w tym stanie na łóżko, tam wlał do ust kieliszek wódki „na ocucenie”, a następnie położył się obok Jadwigi S. i zasnął. W dniu następnym, w godzinach rannych stwierdził zgon swej konkubiny.

Odnośnie do zabójstwa Lesława S. 13 lipca 1979 roku Michał F. wyjaśnił, że tego dnia wypił w pokrzywdzonym większą ilość alkoholu. W trakcie jego spożywania pomiędzy wymienionymi wywiązała się kłótnia, w czasie której Lesław S. niedwuznacznie miał sugerować Michałowi F., że w przeszłości żył z jego konkubina. Z czasem kłótnia przerodziła się we wzajemną szarpaninę. Lesław S. zaczął rzekomo dusić podejrzanego i w tym czasie ten ostatni złapał nożyczki, których ostrzami (długości 18 cm) zadał kilka ciosów w okolice klatki piersiowej pokrzywdzonego. Lesław S. upadł na podłogę i nie dawał już znaków życia. W następnym dniu Michał F. w mieszkaniu rozkawałkował zwłoki Lesława S. przy użyciu siekiery, a następnie zapakował w koldrę i wyniósł do piwnicy.

Podobnie jak w przypadku spowodowania śmierci Jadwigi S., bezpośrednią przyczyną dokonania zabójstwa Danuty Ż. w kwietniu 1981 roku była kłótnia pomiędzy podejrzany a pokrzywdzoną. W czasie tej kłótni Michał F. miał bardzo silnie pchnąć Danutę Ż., w konsekwencji czego uderzyła ona głową o narożnik stojącej w tym pomieszczeniu kuchenki i upadła na ziemię. Gdy po krótkiej chwili podejrzany podszedł do swojej ofiary, nie wyczuwał już u niej tętna i bicia serca. Postępowanie ze zwłokami było analogiczne, jak w przypadku Lesława S. Ciało Danuty Ż. zostało bowiem również rozkawałkowane przy użyciu siekiery, zawinięte w koldrę i wyniesione do piwnicy.

Poza dyskusją pozostaje stwierdzenie, że złożenie przez podejrzanego, szczegółowych wyjaśnień tej treści stało się punktem zwrotnym prowadzonego postępowania. W śledztwie nie poprzestano jednak na bezkrytycznym przyjęciu wyjaśnień podejrzanego. Poddano je szczegółowej weryfikacji i traktując jako cenne wskazówki — dążono do ujawnienia maksymalnej liczby śladów i dowodów świadczących o winie Michała F. Dodać przy tym trzeba, że w swoich wyjaśnieniach podejrzany przedstawił zdarzenia skutkujące zgonem Jadwigi S. i Danuty Ż. jako nieszczęśliwe wypadki, a co najwyżej nieumyślne spowodowanie śmierci. W odniesieniu do zgonu Lesława S. Michał F. sugerował obronę konieczną lub ewentualne przekroczenie jej granic.

Przy braku zwłok ofiar jednym z podstawowych zadań postępowania przygotowawczego stało się wykazanie kłamliwości wyjaśnień podejrzanego, przynajmniej w zakresie strony podmiotowej, a ściślej — winy

umyślnej, polegającej co najmniej na godzeniu się Michała F. na skutek śmiertelny. Przeprowadzono również kolejne szczegółowe oględziny mieszkania podejrzanego, gdzie ujawniono istotne ślady biologiczne.

W kontekście wyjaśnień podejrzanego, złożonych w toku postępowania przygotowawczego na uwagę zasługuje praktyka korzystania w jak najszerszym zakresie z aparatury utrwalającej obraz i dźwięk. Efektem tego było dokumentowanie wizji lokalnej za pomocą filmu dźwiękowego, niezależnie od wykonywanych w czasie tej czynności zdjęć fotograficznych. Ponadto niemal wszystkie przesłuchania podejrzanego zostały nagrane na taśmę magnetofonową, łącznie z tym fragmentem czynności, w którym przesłuchujący zapoznawał Michała F. z treścią sporządzonego protokołu. Wszystkie użyte środki wykorzystano w postępowaniu dowodowym przed sądem. Podejrzanym w toku rozprawy głównej odwołał swoje uprzednio złożone wyjaśnienia, twierdząc przy tym, że składane one były w warunkach przymusu fizycznego i psychicznego. Podnosił ponadto, że podsuwano mu do podpisywania protokoły, których treści w ogóle nie znał.

W sprawach poszlakowych, w których jedynym bezpośrednim dowodem dokonania przestępstwa są wyjaśnienia podejrzanego, następnie odwołane — na organie orzekającym spoczywa szczególny obowiązek wnikliwego zbadania prawdziwości podnoszonych przez podejrzanego zarzutów odnośnie do przebiegu przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego. Jedynie ustalenie, że wyjaśnienia były składane z własnej woli i swobodnie, w powiązaniu z treścią innych, pośrednich dowodów upoważnia sąd do uznania wyjaśnień złożonych w toku śledztwa za wiarygodne. Dlatego tak wiele uwagi poświęcił temu zagadnieniu Sąd Wojewódzki w Jeleniej Górze. Z uzasadnienia wyroku wynika, jak bardzo pomocne w tych ustaleniach było korzystanie w toku śledztwa z aparatury utrwalającej obraz i dźwięk. Między innymi sąd stwierdził: „(...) Celem zweryfikowania twierdzeń oskarżonego w omawianym tu zakresie dokonano także kompleksowej analizy jego wyjaśnień ze śledztwa i rozprawy oceniając je pod kątem spójności, logiki wywodu oraz okoliczności i sposobu w jakich były składane. Pozwala na to przede wszystkim precyzyjny zapis wyjaśnień na taśmie magnetofonowej (przełożony następnie na pismo) oraz w ten sam sposób sporządzony protokół z wizji lokalnej, a nadto film z wizji (...)” (podkreślenie własne M.K.). Ponadto w odniesieniu do zarzutu Michała F., że podpisywał protokoły, których treści nie znał — stwierdzono: „(...) jak wynika natomiast z zapisu magnetofonowego oskarżony był zapoznawany z całością zaprotokołowanych wyjaśnień — ich treść była w całości odczytywana, dopiero wówczas F. podpisywał protokół. Okoliczność ta wyklucza zatem, by poza jego wiedzą dokonano jakiegokolwiek zapisu w protokole, nie odnotowano czegoś o czym mówił (...)”². Niezależnie od tego sąd po wysłuchaniu zapisu na taśmach magnetofonowych i obejrzeniu filmu z wizji lokalnej zwrócił uwagę na spontaniczność wyjaśnień, naturalne zachowanie i zaangażowanie emocjonalne Michała F. Spostrzeżeń tych niewątpliwie nie mogłyby dostarczyć suche protokoły przesłuchań podejrzanego.

² Uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze II K 101/83.

Zeznania świadków

Wielokierunkowy i poszlakowy charakter postępowania przygotowawczego zmusił prowadzących do ujawnienia maksymalnej liczby osób mających informacje o czynach będących przedmiotem śledztwa, a także dotyczących przeszłości podejrzanego.

Najpierw dążono do ustalenia osób mających jakiegokolwiek wiadomości na temat związku Michała F. z zaginięciem trzech wspomnianych osób. W tej grupie zdołano ustalić świadków, którym podejrzanym zwierzał się, że dokonał zabójstwa swej ostatniej konkubiny Danuty Z. Mówił im, iż ciało Danuty Z. zostało tak ukryte, że nikt go nie znajdzie. W odniesieniu do zabójstwa Jadwigi S. ustalono świadka, który zeznał, iż podejrzanym krótko po zaginięciu konkubiny opowiadał, że umarła ona na terenie Wrocławia, a w kilka tygodni później oświadczył, że otrzymał właśnie list od Jadwigi S. Na uwagę świadka jak mógł otrzymać list od osoby zmarłej — Michał F. zmieszał się i szybko zmienił temat rozmowy.³ Kilku świadków przesłuchanych w toku śledztwa zeznało, że w dniu 13 lipca 1979 roku w godzinach popołudniowo-wieczornych Michał F. był widziany w towarzystwie zaginionego Lesława S., między wymienionymi miało dojść do bijatyki. Należy nadmienić, że po tym dniu Lesław S. nie był już nigdzie widziany. Pewność siebie Michała F. po dokonaniu zabójstwa Lesława S. była tak duża, że indagowany przez matkę ofiary na temat losów jej syna oświadczył, że „(...) pocałował go na kawałki i zakopał w ziemi (...)”. Oświadczenie tej treści podejrzanym złożył w obecności innych osób, które przesłuchane w charakterze świadków potwierdziły tę okoliczność.

W toku śledztwa ustalono wszystkie kolejne kobiety, z którymi w przeszłości żył podejrzanym. Z ich zeznań oraz zeznań sąsiadów wynikało, że Michał F. znęcał się nad kolejnymi żonami i konkubinami. Treść tych zeznań w powiązaniu z zabezpieczoną w toku postępowania dokumentacją lekarską — dała podstawy do przedstawienia Michałowi F. dodatkowego zarzutu z art. 184 § 1 i 156 § 1 kk w zw. z art. 10 § 2 kk w odniesieniu do osoby Danuty Z. Ściganie tych samych czynów jako popełnionych na szkodę Jadwigi S. uległo przedawnieniu z mocy art. 105 § 1 pkt 3 kk.

Oprócz wspomnianych wyżej świadków, w toku postępowania przesłuchano kilkadziesiąt osób mających wiadomości o cechach charakteru podejrzanego, w tym przede wszystkim jego niczym nie uzasadnionych skłonności do agresji, negatywnego stosunku do kobiet, nieprawdopodobnego umiłowania porządku, systematyczności, dziwactw itp. Należy domniemywać, że treść tych zeznań stała się cennym materiałem dla lekarzy psychiatrów orzekających o poczytalności podejrzanego *tempore criminis*.

Zakrojone na szeroką skalę przesłuchania świadków, oprócz zasygnalizowanych powyżej problemów, dostarczyły dowodów na tworzenie przez Michała F. fałszywych wersji dotyczących zaginięcia tych trzech osób. Do tej grupy należy zaliczyć osoby zeznające w toku śledztwa

³ Problem listów pisanych rzekomo przez Jadwigę S. do podejrzanego został szczegółowo omówiony w części ekspertyz kryminalistycznych.

o rozprowadaniu przez podejrzanego o rzekomym porzucaniu i okradaniu go przez kolejne konkubiny. Byli to również świadkowie zeznający o nakłanianiu ich przez Michała F. do złożenia fałszywych zeznań, że po zaginięciu Danuty Ż. i Lesława S., widzieli ich na terenie Jeleniej Góry.

Reasumując ten wąski wycinek procesu dowodzenia — zeznania przesłuchanych w toku śledztwa świadków, oprócz przyznania się podejrzanego do zarzucanych mu czynów oraz wyników niektórych ekspertyz kryminalistycznych — stały się cennymi dowodami potwierdzającymi w sposób niewątpliwy związek Michała F. z zaginięciem Jadwigi S., Lesława S. i Danuty Ż. Stały się one jednocześnie bogatym materiałem potwierdzającym agresywność, brutalność, bezwzględność i okrucieństwo podejrzanego.

Poszukiwania zwłok

Kilka czynników zadecydowało o tym, że poszukiwania zwłok zaginionych osób stały się jednym z głównych, jeżeli nie najważniejszym zadaniem postępowania przygotowawczego. Uwarunkowaniem takim, jak wskazuje w cytowanej już pracy J. Gurgul — jest „(...) praktyka, że wniesienie aktu oskarżenia jest uzależnione od znalezienia i zidentyfikowania przynajmniej szczątków biologicznych denata (...)”⁴. W kontekście zasad polskiej procedury karnej ze stanowiskiem takim można i należy polemizować. Głównym zadaniem procesu karnego w naszym ustawodawstwie jest bowiem wykrycie prawdy materialnej. Stąd też brak zwłok (nawet w postaci ich szczątków) nie może stanowić ujemnej przesłanki procesowej do ścigania sprawców czynów określonych w art. 148 § 1 kk. Wskazana natomiast praktyka (znamienna dla procedury anglosaskiej i związanej z nią zasadą prawdy formalnej) tworzy nową, pozaustawową przeszkodę procesową. Ponadto nie ulega wątpliwości, że znalezienie zwłok dostarcza organom procesowym bezcennych informacji w przedmiocie bezpośredniej przyczyny śmierci, mechanizmu powstania obrażeń, a przede wszystkim w zasadzie przesądza o stronie podmiotowej dokonanego przestępstwa. Fakt ten przecina również wszelkie wątpliwości, czy poszukiwane osoby znajdują się jeszcze *inter vivos*. Wymienione wyżej czynniki stały się już wystarczające dla nadania temu problemowi pierwszoplanowej roli w toczącym się postępowaniu. Dlatego przez cały czas trwania śledztwa niesłuchanie starannie poszukiwano zwłok Jadwigi S., Lesława S. oraz Danuty Ż. lub ich szczątków. Poszukiwania te kontynuowano w kilku kierunkach, a mianowicie:

1. Sprawdzone wszystkie kontakty (rodzinne, towarzyskie, z miejsca pracy, sąsiedzkie i inne) domniemanych ofiar zabójstw dokonanych przez Michała F. W toku tych czynności sukcesywnie ustalano czy, kiedy oraz w jakich okolicznościach osoby te widziały się z poszukiwanymi.

2. Kilkakrotnie wysłano stosowne zapytanie do Centralnego Biura Adresowego, Centralnego Zarządu Zakładów Karnych oraz właściwych miejscowo urzędów administracji państwowej — dążąc do ustalenia ewentualnego miejsca pobytu poszukiwanych.

3. Zdjęcia osób poszukiwanych publikowano wielokrotnie w środkach masowego przekazu (prasa centralna, lokalna i TV) nie otrzymując żadnego sygnału od społeczeństwa.

4. Dokonano analizy wszystkich spraw poszukiwawczych, dotyczących znalezionych i nie zidentyfikowanych zwłok na terenie kraju. W konsekwencji tego przedsięwzięcia wyselekcjonowano tylko dwa przypadki, co do których istniało niskie prawdopodobieństwo, że mogą to być zwłoki Jadwigi S. i Lesława S. Weryfikacja tych przypuszczeń, polegająca przede wszystkim na okazywaniu zdjęć zwłok oraz wycinków garderoby osobom najbliższym — wykluczała je.

5. W odniesieniu do zwłok Jadwigi S., z udziałem wyspecjalizowanych pletwonurków spenetrowano koryto rzeki Bóbr. Czynność ta nie ujawniła nawet szczątków zwłok, ani też śladów mogących mieć związek ze zgonem wymienionej.

6. W odniesieniu do zwłok Lesława S. i Danuty Ż. przeprowadzono zakrojone na szeroką skalę, trwające kilka miesięcy poszukiwania na miejscowym wysypisku śmieci. W prace te zaangażowano wiele osób i sprzętu nie wyłączając ciężkiego. Należy przy tym zaznaczyć, że przekopano około 6000 m³ śmieci. Ze względu na brak możliwości technicznych i prawdopodobieństwa znalezienia zwłok osób poszukiwanych, prace na wysypisku śmieci zostały przerwane. Nie pozwoliły one na ujawnienie żadnych śladów związanych ze zgonem Lesława S. W odniesieniu do osoby Danuty Ż. w toku poszukiwań znaleziono pień wierzby obok którego (jak wyjaśnił podejrzany) w kwietniu 1981 roku zakopał zwłoki wymienionej, po uprzednim ich rozkawałkowaniu i zawinięciu w kołdrę. Kontynuowane na wysypisku prace poszukiwawcze pozwoliły ponadto na znalezienie szczątków kołdry, na której, w toku przeprowadzonych badań biologicznych, ujawniono rozległe plamy krwi ludzkiej, o takiej samej grupie, jak krew Danuty Ż.

Kontynuowane czynności nie doprowadziły do ustalenia miejsc ukrycia zwłok osób poszukiwanych. W powiązaniu z innymi zebranymi w toku śledztwa poszlakami wykazały jednak, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że Jadwiga S., Lesław S. i Danuta Ż. nie znajdują się *inter vivos*.

Niezależnie od przedstawionych wyników poszukiwań w postępowaniu przygotowawczym zadbano o ustalenie realnych możliwości i szans na znalezienie zwłok oraz o ustalenie co mogło stać się ze zwłokami wrzucenymi do rzeki Bóbr w roku 1972 (w odniesieniu do Jadwigi S.) a także zakopanymi na wysypisku śmieci w latach 1979 i 1981 (w odniesieniu do zwłok Lesława S. i Danuty Ż.). Powołany w tym celu biegły z zakresu hydrologii i inżynierii sanitarnej stwierdził, że zwłoki wrzucone do rzeki Bóbr w roku 1972, niezależnie od ich przemiany tłuszczowo-woskowej, uległy licznym i gwałtownym przemieszczeniom szczególnie w czasie podwyższonych stanów wody. Przemieszczenia zwłok dokonujące się „(...) na zasadach rumowiska wlezonego lub unoszonego (...)” spowodowały z dużym prawdopodobieństwem (zdaniem biegłego) ich całkowite zniszczenie, na skutek uszkodzeń mechanicznych. Biegły stanął ponadto na stanowisku, że zakres i obszar przemieszczeń szczątków zwłok jest bardzo rozległy i w zasadzie niemożliwy do ustalenia.

W odniesieniu do zwłok Lesława S. i Danuty Ż. zakopanych na wysypisku śmieci w Jeleniej Górze w latach 1979 i 1981 biegły wyraził po-

⁴ Op. cit., s. 71.

gląd, że podlegały one bardzo intensywnym procesom gnilnym. Całkowity ich rozkład gnilny przy uwzględnieniu „(...) warunków eksploatacji składowiska odpadów miejskich w Jeleniej Górze i zachodzących tam procesów biodegradacji (...)” wyniósł (zdaniem biegłego) od 6 tygodni do 2 miesięcy, a zeszkieleutowanie zwłok nastąpiło również w krótkim okresie. W uzasadnieniu swojego stanowiska powołany biegły słusznie wskazał, że „(...) temperatury odpadów pod powierzchnią składowiska w okresie letnim mogą dochodzić do 70°C, a w okresie zimowym do 30°C. W warstwie przywierzchniowej odpadów do głębokości 0,5 m. na powierzchni składowiska, w wyniku jej stałego przemieszczania występuje tlenowy proces biodegradacji (...)”. W cytowanej opinii wskazano jednocześnie, że ilość wywożonych na składowisko odpadów, rozkład przestrzenny, a także zakres prowadzonych na wysypisku prac z użyciem sprzętu ciężkiego, przy uwzględnieniu braku stałej ewidencji geodezyjnej składowiska — uniemożliwiają sprecyzowanie (nawet w dużym przybliżeniu) miejsca znajdowania się zwłok, a tym samym ich ewentualne odnalezienie.

Ogłędziny miejsc, rzeczy i ciała podejrzanego

Zagadnieniu temu w toku śledztwa poświęcono niezwykle dużo uwagi. Uzasadnienia takiego stanu rzeczy, pominawszy ogólne zasady metodyki prowadzenia postępowań w sprawach zabójstw, należy szukać w negatywnych wynikach poszukiwań zwłok osób zaginionych, a także początkowym nieprzyznawaniu się podejrzanego do zarzucanych mu czynów. W pierwszej kolejności szczegółowym oględzinom poddano mieszkanie Michała F. oraz zajmowane przez niego pomieszczenia gospodarcze (piwnice i strych). Przedsięwzięcia te dostarczyły w konsekwencji nie budzących wątpliwości dowodów świadczących o winie podejrzanego, z których do najważniejszych należy zaliczyć:

1. W zakresie oględzin mieszkania podejrzanego:
 - na podłodze w pokoju (pod warstwą linoleum oraz w łączeniach desek podłogowych) ujawniono rozległe brunatnoczerwone plamy,
 - ujawniono i zabezpieczono dwa listy pisane rzekomo przez Jadwigę S. do podejrzanego w roku 1973,
 - zabezpieczono nożyczki, które według wyjaśnień podejrzanego były narzędziem zabójstwa Lesława S.,
 - zabezpieczono wiele przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu podejrzanego, które w czasie oględzin poddane próbie działania luminolu wykazywały w ciemności charakterystyczną fluorescencję na niebieskawy kolor (np. marynarka, młotki, siekiera, spodnie, miotła),
 - znaleziono kilka listów pisanych przez Danutę Ż. do organów ścigania, w których odwoływała ona wyjaśnienia dotyczące współudziału w kradzieży rur oraz znęcania się nad nią Michała F.
2. W zakresie oględzin piwnic Michała F.:
 - na ścianach i posadzce ujawniono i zabezpieczono przez zeszkrobanie lub odkucie kilkanaście plam koloru brunatnoczerwonego, któ-

re poddane próbie działania luminolu wykazywały charakterystyczną fluorescencję na niebieskawy kolor,

- na bryłce węgla i kawałku sklejkę znajdującą się w piwnicy ujawniono brunatne plamy. Na wspomnianym kawałku sklejkę zabezpieczono również kilka włosów,
 - zabezpieczono kawałek tkaniny, na którym także znajdowały się brunatne plamy.
3. W zakresie oględzin strychu użytkowanego przez podejrzanego:
- znaleziono fartuch damski o gatunku, wzorze oraz strukturze tkaniny identycznej jak kawałek tkaniny z brunatnymi plamami, znaleziony w czasie oględzin piwnicy. Poza ustaleniem (przesłuchania sąsiadów), że fartuch ten należał do Danuty Ż. stwierdzono, że w jednym miejscu ma on wyrwany kawałek tkaniny.

Dokonano ponadto bardzo szczegółowych oględzin ciała podejrzanego. Czynność przeprowadzona została z udziałem lekarza — biegłego medycyny sądowej. W toku oględzin na ciele podejrzanego nie ujawniono śladów po urazach tego typu, które mogłyby spowodować długotrwałe krwawienie. Michał F. indagowany przez biegłego na okoliczność posiadania w przeszłości tego typu obrażeń stwierdził, że nigdy takich nie doznał.

Ekspertyzy kryminalistyczne

Konieczność właściwego wykorzystania i zinterpretowania śladów ujawnionych i zabezpieczonych w toku śledztwa wymagała od prowadzących zarządzenia stosownych ekspertyz kryminalistycznych. Zakres badań (przede wszystkim w odniesieniu do śladów biologicznych) był bardzo szeroki. Korzystanie z wiedzy specjalistycznej zaowocowało w sposób bezdyskusyjny w procesie dowodzenia winy podejrzanemu. Treść opinii biegłych stała się szczególnie cenna po odwołaniu przez Michała F. wyjaśnień, w których przyznał się do zarzucanych mu zabójstw. Spostrzeżenie to jest tym bardziej istotne, że już do czasu wyrokowania przez sąd I instancji podejrzanym konsekwentnie zaprzeczał, jakoby miał być sprawcą inkryminowanych mu przestępstw.

Podstawowe znaczenie w tej grupie dowodów miała opracowana w Zakładzie Medycyny Sądowej i Psychiatrii ASW kompleksowa opinia, będąca efektem badań śladów biologicznych zabezpieczonych w toku śledztwa. Omawiając w największym skrócie ten wycinek procesu dowodzenia — opinia ta pozwoliła przede wszystkim na ustalenie, że:

- rozległe brunatne plamy ujawnione na podłodze w mieszkaniu podejrzanego są krwią ludzką, której przynależności grupowej i gatunkowej nie można ustalić. Charakter, wielkość, kształt i rozmieszczenie tych plam świadczy między innymi o tym, że źródłem ich powstania był znaczny wpływ krwi z organizmu ludzkiego,
- liczne plamy ujawnione w piwnicach zajmowanych przez podejrzanego, które poddane próbie działania luminolu wykazywały silną fluorescencję w ciemności na niebieskawy kolor — są plamami krwi ludzkiej, której przynależności grupowej i gatunkowej nie można

- również ustalić. Ich liczba, wielkość, rozmieszczenie oraz rozpryskowy charakter wskazują na to, że powstały one na skutek wielokrotnych uderzeń ciała bliżej nie określonym przedmiotem.
- rozległe plamy ujawnione na dwóch fragmentach kołdry, zabezpieczonych na wysypisku śmieci w Jeleniej Górze są krwią ludzką przynależną grupowo do krwi jaką miała Danuta Ż. Ich wielkość, kształt i rozległość przemawiają za tym, że powstały one na skutek znacznego wpływu krwi z organizmu ludzkiego,
 - na zakwestionowanych w toku oględzin mieszkania podejrzanego nożyczkach znajdują się ślady krwi, których przynależności grupowej i gatunkowej nie można ustalić.

Przedmiotem szczegółowych badań w toku śledztwa były wspomniane powyżej listy pisane rzekomo przez Jadwigę S. do podejrzanego jeszcze w roku 1973, a zabezpieczone w czasie oględzin jego mieszkania. Ekspertyza pisma zawartego w tych listach wykazała w sposób nie budzący wątpliwości, że były one pisane ręką Michała F. Wynik tych badań w powiązaniu z wyjaśnieniami podejrzanego złożonymi w śledztwie oraz zeznaniami świadka Tadeusza N., któremu wymieniony mówił najpierw o śmierci konkubiny we Wrocławiu, a później o otrzymywaniu listów — stały się niepodważalnym dowodem składania fałszywych wyjaśnień przez Michała F. Podobne wyniki uzyskano w toku badania listów Danuty Ż. kierowanych do organów ścigania, w których odwoływała ona swoje wyjaśnienia dotyczące udziału w kradzieży rur i systematycznego znęcania się nad nią Michała F. Należy zaznaczyć, że w pierwszej fazie postępowania przygotowawczego podejrzanym wykorzystywał te właśnie listy jako dowód na to, że Danuta Ż. żyje.

Ze względu na ramy opracowania nie sposób omówić wyników wszystkich ekspertyz zarządzonych w śledztwie. Należy jedynie zasignalizować ekspertyzę włosów ujawnionych na kawałku sklejki w piwnicy, dwukrotne badania wariograficzne Michała F. (wskazujące zresztą na związek jego osoby z zaginięciem Jadwigi S., Lesława S. i Danuty Ż.), badania mechanoskopijne (na całość) fartucha-podomki znalezionej na strychu z kawałkiem materiału znalezionym w piwnicy podejrzanego (na którym ujawniono krew), czy też badania kariotypu Michała F.

Fundamentalne znaczenie dla odpowiedzialności karnej podejrzanego miały opinie dotyczące stanu jego zdrowia psychicznego. Biegli psychiatrzy nie rozpoznali u Michała F. objawów choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego. Stwierdzili natomiast istniejące od wczesnej młodości i nasilające się objawy zespołu psychoorganicznego połączone ze zmianami charakterologicznymi (zubożenie intelektualne, brak należyście wykształconej uczuciowości wyższej), uzasadniające (ich zdaniem) przyjęcie znacznego ograniczenia poczytalności w odniesieniu do wszystkich czynów zarzucanych Michałowi F.⁵

⁵ Wyrokiem II K 101/83 Sądu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze Michał F. został uznany winnym spowodowania śmierci Jadwigi S. (art. 157 § 1 kk), zabójstwa Lesława S. (art. 148 § 2 kk) i znęcania się nad Danutą Ż. Został skazany na karę łączną 14 lat pozbawienia wolności. W zakresie zabójstwa Danuty Ż. wyłączone materiały zostały zwrócone Prokuraturze Wojewódzkiej w Jeleniej Górze celem kontynuowania poszukiwań zwłok. Wyrok nie jest prawomocny.

Wnioski

Przedstawione opracowanie nie wyczerpuje, ze względu na swą objętość oraz ograniczenie się do omówienia jednego postępowania, zagadnienia metodyki prowadzenia śledztw w sprawach zabójstw, w których nie znaleziono zwłok ofiar. Celem niniejszej publikacji było natomiast zasygnalizowanie doniosłości problemu i zwrócenie uwagi na konieczność podjęcia wątku przez osoby zainteresowane tym zagadnieniem, tak od strony teoretycznej, jak i w praktyce. Jednocześnie ocena stanu dowodowego postępowania karnego przedstawionego w niniejszym opracowaniu, analiza podobnych postępowań, liczne konsultacje w toku śledztwa z przedstawicielami teorii i praktyki oraz biegłymi mającymi liczący się dorobek w tej dziedzinie, a także dopiero kilkuletnia praktyka w prowadzeniu śledztw dotyczących zabójstw — pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Pilną potrzebą stało się opracowanie metodyki postępowania w sprawach zabójstw, w których nie odnaleziono zwłok. Wątpliwości co do faktu popełnienia przestępstwa i pozostawiania ofiar *inter vivos*, jakie rodzą się w tego typu przypadkach, w powiązaniu z burzliwym rozwojem nauki — stwarzają realne zagrożenie dążenia przyszłych potencjalnych sprawców do niszczenia i ukrywania zwłok, jako koronnego dowodu popełnionego przestępstwa.

2. Poszukiwanie osób zaginionych wymaga udoskonalenia form i metod pracy. Dokonywane w większości „spraw poszukiwawczych” rutynowe czynności, polegające głównie na przeprowadzaniu rozmów w miejscu zamieszkania osoby zaginionej oraz sprawdzaniu jej kontaktów — nie zabezpieczają w żaden sposób ewentualnych dowodów popełnionego zabójstwa. Dlatego pozytywnie należy oceniać treść § 156 projektu Instrukcji Dochodzeniowo-Śledczej, w którym przewidziano obligatoryjne wszczęcie postępowania przygotowawczego z art. 160 lub 165 kk w przypadku niezalezienia osoby w terminie siedmiu dni od daty zgłoszenia o zaginięciu. Przestrzeganie przez funkcjonariuszy MO tego przepisu powinno zapewnić zabezpieczenie niezbędnych śladów i dowodów w przypadkach, gdy przyczyną „zaginięcia” było dokonanie zabójstwa⁶.

3. Śledztwa poszlakowe w sprawach zabójstw, w których jedynym bezpośrednim dowodem dokonania zbrodni jest przyznanie się podejrzanego wymagają od prowadzących postępowanie zachowania szczególnej staranności w dokumentowaniu tych wyjaśnień. Dlatego też należy postulować korzystanie w jak najszerszym zakresie z aparatury utrwalającej obraz i dźwięk dla dokumentowania czynności procesowych (przesłuchania, okazania, konfrontacje, wizje lokalne, eksperymenty), mających kluczowe znaczenie dla toczącego się śledztwa.

4. Analiza materiału dowodowego zebranego w większości postępowań przygotowawczych w sprawach zabójstw, gdzie nie odnaleziono zwłok, a zakończonych aktem oskarżenia — pozwala stwierdzić, że regułą jest odwoływanie wyjaśnień przez podejrzanych (w których przyz-

⁶ Projekt zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie prowadzenia przez MO postępowania przygotowawczego i Instrukcji Dochodzeniowo-Śledczej został przesłany do konsultacji wojewódzkim urzędem spraw wewnętrznych pismem D-I-84/84 Biura Dochodzeniowo-Śledczego KG MO z 27.04.1984 r.

nali się do zarzucanego czynu) w czasie rozprawy głównej. Dlatego w toku śledztwa jest niedopuszczalne poprzestanie na przyjęciu wyjaśnienia od podejrzanego i tym samym uznaniu, że możliwości dowodowe danego postępowania zostały wyczerpane. Nie kwestionując wartości dowodowej przyznania się podejrzanego do zarzucanego czynu — należy podkreślić, że fakt ten może być jedynie inspiracją i wskazaniem jednego z kierunków dalszych czynności śledztwa. Same wyjaśnienia muszą być poddane szczegółowej weryfikacji nawet w sytuacji, gdy na podstawie już zebranego materiału należy je uznać za szczere i prawdziwe.

5. Zadaniem postępowania przygotowawczego jest między innymi „(...) wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy (...)”. To sformułowanie ustawodawcy zawarte w art. 261 pkt 2 kpk w odniesieniu do dokonywanych przesłuchań świadków w toku śledztw w sprawach zabójstw należy rozumieć bardzo szeroko. Prowadzących postępowanie nie mogą interesować tylko i wyłącznie okoliczności popełnienia przestępstwa. W toku przesłuchań i innych czynności należy dążyć do ujawnienia wszelkich faktów i okoliczności pozornie nie związanych ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania, w tym przede wszystkim zachowania się podejrzanego przed dokonaniem zabójstwa, cech jego charakteru, upodobań, dewiacji psychicznych, odniesionych w przeszłości obrażeń, skłonności do nadużywania alkoholu itp. Informacje te stają się później bezcennym materiałem dla psychiatrów orzekających o poczytalności podejrzanego *tempore criminis*, a niekiedy stanowią również poważne okoliczności decydujące o zaostrzeniu lub złagodzeniu wymierzonej przez sąd kary.

6. Powody wskazane w treści opracowania przesądzają jednoznacznie o fakcie, że podstawowym zadaniem śledztw, o których tu mowa, staje się poszukiwanie zwłok ofiar. W przedsięwzięciach tych należy bezwzględnie korzystać z wszelkich dostępnych (nawet dyskusyjnych) zdobyczy nauki i techniki. Negatywny wynik poszukiwań zwłok musi skutkować koniecznością powołania biegłego, którego zadaniem będzie określenie możliwości ich odnalezienia. Dopiero opinia osoby mającej wiadomości specjalne wskazująca na bezcelowość tych przedsięwzięć i prawdopodobieństwo znalezienia zwłok równe zeru — upoważnia organ prowadzący postępowanie do zaprzestania ich poszukiwań.

7. Zakres badań zarządzanych w toku postępowania przygotowawczego musi uwzględniać aktualny stan wiedzy w danej dziedzinie i możliwości badawcze. W dotychczasowej praktyce zbyt często pytania kierowane do biegłych i instytutów naukowo-badawczych oscylują wokół stereotypów. Na przykład w postanowieniach dotyczących badań biologicznych — ich zakres ogranicza się przeważnie do pytań dotyczących stwierdzenia przynależności grupowej i gatunkowej ujawnionych plam krwi. Tymczasem wnioskowanie biegłego na podstawie wielkości, rozmieszczenia, kształtu i intensywności plam co do charakteru i mechanizmu ich powstania staje się często cennym dowodem przecinającym spory dotyczące strony podmiotowej dokonanego przestępstwa.

8. Specyfika śledztw poszlakowych, których stan dowodowy musi prowadzić do niewątpliwego wniosku, że nie istniała inna możliwa (z punktu widzenia wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumo-

wania) wersja przebiegu wydarzeń niż ta, którą przyjęto w akcie oskarżenia — w konsekwencji nakazuje:

- bezwzględne przestrzeganie zasady „badania wszystkich śladów i dowodów”,
- zapewnienie przeprowadzenia czynności procesowych na najwyższym poziomie,
- korzystanie w jak najszerszym zakresie z konsultacji z biegłymi (omówienie zakresu badań i możliwości badawczych) oraz przedstawicielami teorii i praktyki mającymi liczący się dorobek w tej dziedzinie,
- dokonywanie analiz stanu dowodowego i wyciąganie wniosków z akt postępowań przygotowawczych o tego typu czyny, prowadzonych w przeszłości.

Bezwzględne przestrzeganie wskazanych powyżej uwag pozwoliło w omawianym postępowaniu na wykrycie prawdy materialnej i pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności karnej.
